



# GŁOS TOMASZOWSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK, DNIA 14 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr. 252 (1187)

### Prezydent BIERUT objął protektorat nad akcją wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Bolesław Bierut przyjął delegację T-wo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w osobach: prezesa zarządu głównego min. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego ob. Stanisława Wrońskiego i członka prezydium zarządu głównego ob. Zofii Wasilkowskiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej realizowaną w październiku br.

### Arabowie utworzyli „rząd tymczasowy“ na okupowanych terytoriach Palestyny

PARYŻ PAP. — Z Kairu donosi agencja France Presse, że komitet polityczny Ligi Arabskiej powziął zasadniczą decyzję w sprawie utworzenia arabskiego rządu palestyńskiego. Komitet uważa jednak, że nie należy do jego kompetencji ustalanie formy i składu tego rządu, wobec czego komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów palestyńskich”, zorganizowany w ubiegłym miesiącu pod egidą Ligi, zostaje uznany za „rząd tymczasowy” aż do czasu zebrania się konstytuanty. Do komitetu administracyjnego dookooperowane będą nowe osobistości, wybrane przez wysoki komitet arabski pod przewodnictwem muftiego Jerozolimy. Komitet polityczny Ligi Arabskiej pragnie, by Arabowie palestyńscy sforsowali rząd tymczasowy jeszcze w bieżącym tygodniu w celu wyprowadzenia generalnego zgromadzenia ONZ. Na czele komitetu administracyjnego mianowanego przez Ligę Arabską, stoi jako prezes Ahmed Hilmi Pasza, b. generał turecki, obecny gubernator Jerozolimy.

## Brytyjcy agenci w Indiach

### podburzyli Hindusów przeciw Muzułmanom. Napad wojsk Hindustanu na Hajderabad



Nizam  
Hajderabadu

LONDYN PAP. — W poniedziałek o 4-ej rano czasu miejscowego armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indii, które nie dołączyło się do żadnego z dwóch nowych dominiów: Hindustanu i Pakistanu. Natarcie armii hinduskiej rozwinęło się z 3-ech stron: od północy, zachodu i południowego wschodu.

Komunikat rządu hinduskiego motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów razakarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu, oraz ułatwienia powrotu wojsk hinduskich do miasta Sekunderabad (dawny wielki obóz wojsk brytyjsko - indyjskich).

Razakarowie, o których mówi komunikat, są muzułmańską organizacją wojskową. 62-letni władca Hajderabadu zwany „Nizamem” jest również muzułmaninem. 17 milionowa ludność tego kraju składa się jednak w 80-ciu procentach z Hindusów.

Wojska hinduskie zajęły już kilka mniejszych miast.

LONDYN PAP. — Według doniesień z New Delhi wojska hinduskie wkroczyły już do Hajderabadu na głębokości 50 klm. i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug. Na tym odcinku wojska Hajderabadu, dysponujące lotnictwem, stały dość silny opór. Na innych odcinkach armia inwazyjna nie spotkała się na razie z większym oporem. Radio Hajderabadu donosi o wzmocnieniu garnizonu w Sekunderabad i wzywa ludność do stoczenia środków obrony przeciwlotniczej. Wojska hinduskie nacierają z 3-ech prowincji, graniczących z Hajderabadem: z Bombaju na zachodzie, z Madrasu na południu i z prowincji centralnych na północy.

LONDYN PAP. — Londyńskie koła poinformowane zapowiadają, że rząd Hajderabadu — bezpośrednio lub za pośrednictwem swych przedstawicieli w Londynie — przesłał telegramy do sekretarza generalnego ONZ —

## Rząd nędzy we Francji

### Maurice Thorez wzywa lud francuski do zjednoczenia się w imię walki z narzuconym przez reakcję gabinetem Queuille'a

PARYŻ PAP. — Przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Tho-

rez omówił obecną polityczną sytuację we Francji.

„Nędza klasy robotniczej rośnie. Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopcy odczuli już

skutki tzw. „planu Mayera”, a obecnie grozi im nowy plan wyzysku — plan Queuille'a. Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitałiści amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócili przedstawiciele ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazesem, jeżeli wszystkie rozkazy idą z Waszyngtonu?”

Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: „Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem, powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie plac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obcany, zasilek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony”.

Następnie mówca podkreślił kontakty nowego rządu z kołami gaullistowskimi i stwierdził, że masy pracujące domagają się i będą się do magaly rządu jedności demokratycznej.

W zakończeniu swego przemówienia przywódca komunistów francuskich wezwał wszystkich patriotów i szczerych republikanów do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcji.

## O trzecią audiencję u Stalina

### proszą przedstawiciele państw zachodnich w Moskwie

LONDYN PAP. Jak dowiaduje się agencja Reutersa, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie mieli omówić w ciągu poniedziałku szczegółowy raport na temat rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Niemczech. Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest uzgodnienie polityki mocarstw zachodnich przed wystosowaniem prośby o trzecią audiencję u generalissimo Stalina. Źródła waszyngtońskie zwracają jednak uwagę na wahania Francji.

Podsekretarz stanu USA Robert Lovett i rzeczoznawca departamentu stanu Charles Bohlen, którzy w ciągu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem stanu Marshalllem i ambasadorem brytyjskim sir Oliverem Frankssem, rozmawiali w niedzielę telefonicznie z Londynem i Paryżem. Francois Seydoux, doradca polityczny francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, wrócił w niedzielę samolotem z Berlina do Moskwy.

## Sukcesy armii Markosa

RZYM PAP. — Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej wyparły po zwycięskich walkach oddziały armii ateńskiej z rejonu góry Parnas. Armia demokratyczna panuje na całym odcinku frontu Parnas — Helicon, w odległości kilkudziesięciu klm. od Aten.

Artyleria wojsk demokratycznych zbombardowała lotnisko Sates w pobliżu Salonik, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na odcinku Vitsi — Florina toczą się w dalszym ciągu walki. W wyniku kontrataków,

oddziały demokratyczne zajęły kilka ważnych punktów strategicznych w rejonie Dendrochori — Jeropinghy.

W Macedonii środkowej wojska demokratyczne atakują umocnione stanowiska nieprzyjaciela Asprovalta i Chalsidiga.

PARYŻ PAP. — Rozgłoszono Wolnej Grecji donosi, że w ręce armii demokratycznej wpadł rozkaz dzienny, podpisany przez jednego z generałów armii ateńskiej. Rozkaz ten zapowiada użycie gazów trujących przeciwko wojskom generała Markosa.

## Prezydent Gottwald na urlopie

PRAGA PAP. — Prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald wraz z małżonką udali się samolotem na Krym, gdzie spędzą wakacje. Na lotnisku prezydenta żegnali: premier Zapotocky wraz z całym gabinetem, ambasador radziecki — Silin, sekretarz generalny partii komunistycznej — Slansky, oraz przedstawiciele władz rządowych.

## Konferencja w Paryżu w sprawie byłych kolonii włoskich

PARYŻ PAP. — W poniedziałek o godz. 15.30 rozpoczęły się obrady przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich.

Obrady zajął minister spraw zagranicznych republiki francuskiej Robert Schuman. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Stany Zjednoczone reprezentuje ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, a Wielką Brytanię — minister stanu Hector Mac Neil.

## Wallace oskarża Trumana

NOWY JORK PAP. — Kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace, przemawiając w Baltimore, podał ostre krytyce politykę prezydenta Trumana. Mówca stwierdził, że wielkie koncerny nigdy jeszcze nie cieszyły się takim poparciem rządu i nie ciągnęły takich zysków z jego polityki, jak obecnie. Rząd Trumana oddał władzę w ręce prowodyrów z Wall-Street i wojskowych. Wśród 125 osób mianowanych przez Trumana na wysokie stanowiska w administracji — znajduje się 57 przedstawicieli armii, lub wielkiego kapitału.

Wallace wskazał, iż oświadczenia Trumana mające rzekomo świadczyć o jego postępowych poglądach, w rzeczywistości podyktowane były względami wyborczymi. Truman mówił o rozszerzeniu praw obywatelskich, jednakże nie zniósł dyskryminacji rasowej w armii, a nawet wydał osławiony rozkaz w sprawie badania lojalności urzędników państwowych. Oskarżając przeciwników o wywołanie nie historii w USA, Truman składa oświadczenia w kongresie, które wywołują ten sam skutek. Wallace oświadczył, że gdyby prez. Truman rzeczywiście chciał uchylić ustawę antyrobotniczą Tafta - Hartley'a, to wystąpiłby przeciwko członkom kongresu z własnej partii, którzy wypowiedzieli się za tą ustawą.

Wallace zażądał w końcu, aby rząd wykupił i sam prowadził przedsiębiorstwa przemysłowe, produkujące samoloty bojowe. Dla bezpieczeństwa USA — oświadczył on — jest rzeczą konieczną, aby tym przedsiębiorstwom które nie mogą istnieć w warunkach produkcji pokojowej, nie pozwalano pracować dla wojny.

## Mordercy z Ku-Klux-Klanu

### przeprowadzają krwawe wybory w południowych stanach USA



NOWY JORK PAP. — Znany faszysta Talmadge, członek organizacji Ku-Klux-Klanu, osławiony prześladowca Murzynów, został wybrany z ramienia partii demokratycznej gubernatorem stanu Georgia.

Wybory odbywały się w atmosferze niesłychanego terronu. W mieście Alston członkowie faszystowskiej organizacji Ku-Klux-Klan zamordowali żonę i 5 dzieci Murzyna Niksona, domagającego się dla siebie prawa głosowa-

nia. Podczas wyborów dopuszczono się obrzytnych fałszerstw. Członkowie komisji wyborczych bezprawnie wykreślali ze spisu Murzynów.

Osoby podejrzane o poglądy postępowe zatrzymywano nie dopuszczając ich do urn wyborczych.

Na ilustracji — członkowie zbrodniczego Ku-Klux-Klanu podczas swego generalnego zgromadzenia w stanie Georgia.



# Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR

w sprawie wahań i pojednawstwa w stosunku do odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie łódzkiej organizacji partyjnej, oraz innych błędach i niedostatkach w pracy Komitetu Łódzkiego, a także o drogach przezwyciężenia tych błędów oraz usprawnienia pracy organizacji łódzkiej PPR

## I.

O pojednawstwie w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego i jego przejawach

Uchwały sierpniowego Plenum K. C. PPR w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia, referat Generalnego Sekretarza K.C. PPR, tow. Bolesława Bieruta na Krajowej Naradzie Aktywu PPR, samokrytyka tow. Wiesława, wygłoszona na tejże Krajowej Naradzie Aktywu PPR ujawniły w pełni, przed całą partią, przed klasą robotniczą i przed wszystkimi ludźmi pracy istnienie niebezpieczeństwa prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii. Odchylenie to było tym groźniejsze, że nosicielem jego okazał się były Sekretarz Generalny K.C. tow. Gomułka - Wiesław.

W owe dni kryzysu, które poprzedzały sierpniowe Plenum K.C. PPR i ukazanie się uchwał tego Plenum, które uzbroiły całą partię w oręż dla walki i dla przezwyciężenia prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, — wszystkie organizacje partyjne w całym kraju jednomyślnie skupiły się wokół KC PPR, walczącego o słuszną, generalną linię partii i wsparły go w jego walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym.

Był tylko jeden smutny wyjątek. Tym wyjątkiem okazała się część kierownictwa Komitetu Łódzkiego, która zajęła pojednawczą pozycję w stosunku do tego odchylenia (I-szy Sekretarz LK PPR tow. Loga-Sowiński). Ta pojednawcza pozycja tow. Loga-Sowińskiego ośmieliła pewną grupkę towarzyszy do antypartyjnej roboty, ujawniając ich prawicowe i nacjonalistyczne tendencje. Niektórzy towarzysze, a w szczególności tow. Hyra, posunęli się tak daleko, że nadużywając swego stanowiska wprowadzali w błąd towarzyszy partyjnych co do charakteru kryzysu w kierownictwie partii, sprowadzając zagadnienia ideologiczne i polityczne do rozgrywek personalnych — dawali żer plotce reakcyjnej, szkalującej naszą partię.

W ten sposób pojednawstwo niektórych towarzyszy podważało spójność, zwartość i zdolność mobilizacyjną kierownictwa organizacji łódzkiej, osłabiała bojową postawę organizacji partyjnych w odpięciu ataków reakcji na naszą partię. Wnosiło to rozdrowienie do kierownictwa organizacji łódzkiej, stawiało w trudnej sytuacji, stojącą na partyjnych pozycjach większość kierownictwa organizacji łódzkiej.

O szkodliwych skutkach pojednawstwa poucza nas tow. STALIN: „Chodzi o to, — mówił Stalin — rozważając zagadnienia walki z odchyleniem prawicowym w WKP(b) w kwietniu 1929 roku, że kiedy wypowiada się wojnę odchyleniu prawicowemu, prawicowemu odchyleniu przedzierając się zazwyczaj w pojednawców i stawiają partię w trudnej sytuacji. Aby uprzedzić ten manewr odchylenców pracujących, trzeba postawić sprawę stanowczą walki z pojednawstwem”.

(J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu — str. 224 wyd. polskie)

Dokonana w rezolucji sierpniowego Plenum KC PPR analiza odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów przezwyciężenia winna być z szczególną uwagą przestudiowana w naszej organizacji łódzkiej.

Scharakteryzowana wyżej sytuacja w kierownictwie Łódzkiego Komitetu groziła podważeniem poważnego dorobku łódzkiej organizacji partyjnej. Przeciwnie jeśli dziś — po tak ciężkich zniszczeniach dokonanych przez okupanta — liczba zatrudnionych w przemyśle i w innych gałęziach gospodarstwa m. Łodzi trzykrotnie przekracza liczbę zatrudnionych przed wojną, jeśli nie ma w Łodzi kwestii bezrobocia, jeśli włókiennicza Łódź dostarcza więcej niż połowę tkanin potrzebnych dla przyodziania ludności miast i wsi polskich, jeśli ruch spółzawodnictwa w fabrykach łódzkich objął dziesiątki tysięcy robotników, jeśli z ruchu tego wyłonilo się tysiące przodowników pracy, jeśli zakreślamy sobie dziś dumne plany przebudowy i rozbudowy przemysłu łódzkiego, rozbudowy naszego miasta, jeśli nie ma dziś dzieci robotniczych pozostających poza szkołą, jeśli w Łodzi pozabawionej przed wojną uniwersytetu studiuje obecnie na licznych

wyższych uczelniach kilkanaście tysięcy młodzieży, jeśli życie gospodarcze, społeczne i polityczne naszego miasta tętni żywym pulssem — to we wszystkie te osiągnięcia włożyła swój ogromny wkład pracy, walki i krwi łódzka organizacja partyjna, włożyli peperowcy łódzcy.

Klasa robotnicza darzyła też naszą organizację partyjną która odznaczała się swoją ofiarnością i poświęceniem coraz większym zaufaniem, co znajdowało swój wyraz w nieustannym napływie do naszych organizacji partyjnych przodujących

robotników oraz inteligencji pracującej. Znajdowało to wyraz w wynikach głosowania do rad zakładowych, w toku których kandydatury peperowskie skupiały wokół siebie 75—90 procent ogółu głosów, w rosnących nakładach „Głosu Robotniczego” i innych pism partyjnych.

O bok jednak wymienionych i innych niewymienionych poważnych zdobyczy i osiągnięć trzeba stwierdzić, że w pracy Komitetu Łódzkiego istniał szereg istotnych braków i niedostatków. Niektóre z nich były nawet natury ideologicznej.

W sobotę, 11 września b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PPR. Plenum wysłuchało referatu tow. Władysława Dworakowskiego o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR. W szereg braków w pracy Łódzkiego Komitetu PPR wypowiedziało się dwudziestu towarzyszy.

Plenum Komitetu Łódzkiego postanowiło zwołać od obowiązków Pierwszego Sekretarza Łódzkiego Komitetu tow. Loga-Sowińskiego oraz tow. Hyrę — kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego.

Plenum Komitetu Łódzkiego wybrało jednomyślnie na stanowisko Pierwszego Sekretarza Komitetu Łódzkiego tow. Władysława Dworakowskiego.

Plenum przyjęło jednomyślnie rezolucję, którą obok zamieszczamy.

W niedzielę 12 września b. r. w sali OKZZ obradował Aktyw Partyjny organizacji łódzkiej PPR. Referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił Pierwszy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Dworakowski Władysław.

W ożywionej samokrytycznej dyskusji wzięło udział 27 towarzyszy. Narada Aktywu Partyjnego organizacji łódzkiej jednomyślnie wyraziła swoją pełną solidarność z uchwałami sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego PPR oraz uchwałami Plenum Komitetu Łódzkiego o PPR.

## Braki i błędy w pracy Komitetu Łódzkiego i łódzkiej organizacji partyjnej

## II.

Do braków i błędów w pracy Komitetu Łódzkiego zaliczyć należy:

1. Poddawanie się naciskom kołtunerii, co znalazło wyraz w niewłaściwym stosunku tow. Hyry — kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego do pięknych rewolucyjnych tradycji łódzkiej organizacji, na których wychowywać należą członków naszej partii (sprawa uczczenia pamięci tow. Bytomskiej).

Ogromne zaniedbania w dziedzinie systematycznego szkolenia kadr partyjnych i przyswojenia im zasad marksizmu-leninizmu i umiejętności stosowania tych zasad w praktyce.

Tolerowanie zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej, niewypracowanie właściwych metod pracy wśród inteligencji partyjnej i bezpartyjnej.

2. Nie wpojono dostatecznie w organizację łódzką znaczenia historycznych uchwał lipcowego Plenum KC, nie zaostrzono czujności organizacji partyjnych wobec nowych form walki klasowej, stosowanej przez wroga, a w szczególności na rosnący opór reakcji na tle pogłębiania się walki klasowej w mieście i na wsi (ataki spekulantów, nadużycia w „Wimie”, pożary i sabotaże w fabrykach, plotki wojenne, wzmożona antypeperowska propaganda kleru i całej reakcji itp.).

Nie prowadzono systematycznej pracy partyjnej w takich masowych organizacjach jak Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, TPZ, PCK itp. Słaby był nadzór i brak koncepcji roboty oświatowej w świetlicach robotniczych.

3. Zły styl pracy Komitetu Łódzkiego, który wyrażał się w niedostatecznej kolegialności kierownictwa, w pewnej familijności, która hamowała rozwój krytyki i samokrytyki, osłabiała czujność wobec błędów poszczególnych towarzyszy, poszczególne ognie organizacji partyjnej.

Sytuacja ta zaciążyła na robocie i powodowała brak koordynacji pracy poszczególnych wydziałów, oraz brak planowości i systematyczności w pracy wszystkich wydziałów Komitetu Łódzkiego.

Pracę szeregu wydziałów K. Ł. uznać należy za niezadawalającą. Przede wszystkim odnosi się to do Wydziału Propagandy, którego kierownik tow. Hyra nie wywiązał się ze swoich obowiązków oraz do pracy Wydziału Personalnego, który w przeciągu ostatniego roku mało wysunął kadr robotniczych zwłaszcza spośród przodowników pracy, w szczególności kobiet, na odpowiedzialne stanowiska i mało pracował nad wychowaniem kadr partyjnych.

Istotne braki miał w swej pracy Wydział Ekonomiczny, przede wszystkim z powodu oderwania się od partyjnych organizacji fabrycznych, oraz niedostatecznej opieki i pomocy dla członków partii pracujących w przemyśle i zbyt słabej wal-

ki z objawami biurokratyzacji w aparacie administracyjnym przemysłu.

Słabo pracowały Wydziały: Samorządowy i Komunikacyjny, które rzadko występowały do kierownictwa ze swoją własną inicjatywą.

Redakcja „Głosu” ma poważne zaniedbania w dziedzinie naświetlania zagadnień życia ideologicznego partii, frontu kulturalnego Łodzi, oraz mało poświęcała miejsca na swych łamach naświetlaniu życia Związku Radzieckiego. Przede wszystkim zaś „Głos” zbyt mało obnażał bolączki życia świata pracy i nie dość ostro walczył o usunięcie tych bolączek i krzywd ludzi pracy.

Trzeba stwierdzić wiele niedostatków w pracy Wydziału Zawodowego. Na tle niedostatecznego kierownictwa ze strony partii działalnością naszych towarzyszy-związkowców powstało oderwanie się pewnej części cz. ślaczy związkowych od mas członkowskich, biurokratyzacja pewnej części działaczy związkowych, a w poszczególnych wypadkach jak to było w Związku Pracowników Konf. Odzieżowych, dochodziło do demoralizacji pracowników związkowych. Niedostateczne też było kierownictwo działalnością radnych peperowców oraz rad zakładowych ze strony Komitetów dzielnicowych i fabrycznych. W fakcie tym doszukiwać się należy wielu wynaturzeń w pracy rad zakładowych.

Organizacje partyjne nie zajmowały się w sposób dostatecznie planowy organizacją ruchu spółzawodnictwa, nie otaczały odpowiednią opieką przodowników pracy i wielowarsztatowców. Stąd opady i wzloty jakie ruch ten w szeregu zakładów przeżywa, co nie może nie odbijać się na warunkach bytu robotników.

Zagadnienia ideologicznego rozwoju i wychowania zorganizowanej młodzieży pracującej zbyt rzadko były rozważane przez Komitet Łódzki i pomoc okazywaną w tym względzie ruchowi młodzieżowemu określić należy za niedostateczną.

Poważne osiągnięcia ruchu kobiecego w pierwszych latach po wyzwoleniu, które znalazły swój wyraz w rozwoju liczbnym Społecznej Obywatelskiej Ligii Kobiet zostały w ostatnim czasie poważnie nadzarpięte wskutek niedostatecznego kierownictwa naszymi towarzyszkami pracującymi w tej organizacji ze strony Wydziału Kobiecego, a także lokalnych organizacji partyjnych.

Te braki w pracy Komitetu Łódzkiego i jego wydziałów zaciążyły również na pracy Komitetów dzielnicowych i fabrycznych. Przejawiło się to w pewnym oderwaniu dzielnicowych organizacji od Komitetu Łódzkiego. Spowodowało to brak kolegialności w pracy Komitetów dzielnicowych, oraz niedostateczne przestrzeganie zasad

demokracji wewnątrzpartyjnej. Przeszkadzało to wychowaniu podstawowych kadr partyjnych w duchu zasad marksizmu-leninizmu i prowadziło do odrywania się słabszych ideologicznie jednostek od życia partyjnego.

Wszystkie te braki w pracy Komitetu Łódzkiego już w przeszłości wpływały na zmniejszenie odporności organizacji partyjnej w Łodzi wobec nacisków reakcji (strajk w P.Z.P.B. Nr 2 w roku ub.), na brak umiejętności i zdolności łódzkiej organizacji partyjnej do przelamywania trudności, które wysuwał przed nią rozwój walki klasowej. W tym okresie łódzka organizacja partyjna często tylko dzięki pomocy KC znajdowała właściwe drogi.

Błędy i braki w pracy organizacji łódzkiej i Komitetu Łódzkiego w tym okresie, poddane słusznej krytyce przez KC, a nie przezwyciężone do końca niewątpliwie miały swój wpływ i na kształtowanie się błędnej pozycji części kierownictwa K.L. w ostatnim okresie kryzysu w kierownictwie partii.

## III.

Drogą krytyki i samokrytyki przezwyciężymy błędy, usprawnimy pracę łódzkiej organizacji partyjnej

Można nie wątpić, że organizacja partyjna i jej odnowione kierownictwo potrafi na drodze krytyki i samokrytyki przezwyciężyć braki i niedociągnięcia w pracy Komitetu Łódzkiego i łódzkiej organizacji partyjnej. Cała łódzka organizacja partyjna powinna ściślej powiązać się z masami pracującymi, zwrócić twarzą do potrzeb i żywotnych spraw klasy robotniczej i inteligencji pracującej, zwłaszcza zaś otoczyć większą troską kobiety pracujące, oraz uczuć się młodzież. Powinno to znaleźć wyraz w skierowaniu uwagi naszych towarzyszy w Zarządzie Miejskim i w przemyśle na sprawy remontów domów, budownictwa mieszkań dla świata pracy, rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli. Trzeba zwrócić większą uwagę na usprawnienie opieki lekarskiej ze strony Ubezpieczalni Społecznej, oraz na potrzebę dalszej systematycznej pracy nad polepszeniem stanu sanitarnego domów robotniczych, na poprawę stanu połączeń komunikacyjnych przedmieść robotniczych itp.

W szczególności Komitet Łódzki i organizacje partyjne zająć się winny zabezpieczeniem pracującej Łodzi na zimę: przeprowadzenie remontów domów, zaopatrzenie robotników w węgiel i ziemniaki, opieka nad robotniczą działawą szkolną, muszą być zawsze traktowane jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań.

Musimy poświęcić wiele wysiłku właściwemu doborowi, wychowaniu kadr naszego aparatu administracyjnego, gospodarczego, państwowego, aby stał się on zdolnym do wykonywania zadań stojących przed polską klasą robotniczą.

Można nie wątpić, że łódzka organizacja partyjna poma swych szczytnych rewolucyjnych tradycji i świadoma ogromnych zadań postawionych przed nią przez Komitet Centralny naszej partii, spełni zaszczytne wskazania sierpniowego Plenum K. C. Jest obowiązkiem Komitetu Łódzkiego, każdej organizacji partyjnej, każdego peperowca zrealizować poniższe wskazania Plenum K. C.:

W pełni zrozumieć istotę zaostrzającej się walki klasowej w Polsce, jej konkretnych form na każdym odcinku i nierozdzielalną łączność walki polskiej klasy robotniczej z walką WKP (b) i innych partii komunistycznych.

W pełni zrozumieć perspektywę dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce i konieczności zaciętej walki z wszystkimi siłami, które tym przemianom się przeciwstawiają.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce konieczność podniesienia wykształcenia marksistowsko-leninowskiego całego aktywu partyjnego na drodze wytrwałej i systematycznej pracy, konieczność zwalczania obcych i wrogich wpływów ideologicznych, zaostrzenia walki z przesadami nacjonalistycznymi i resztkami oportunistów w partii, dal-

(Dokończenie na str. 5-tej)

# PROMYK

## POZEGNANIE WAKACYJ



— Oto nasze urwisy — oznajmił przewodniczący Rady Zakładowej, gdy wokół samochodu zaroilo się od małych zuchów w krótkich spodenkach.

Już też i nie można było jechać dalej, gdyby się nawet chciało — bractwo tak oblepiło maszynę, że zrozpaczony szofer machnął tylko ręką z rezygnacją:

Nie ma co, trzeba wysiadać. „Starszyzna” zajęła posterunki nieco w tyle. Ten i ów — o ile nie wszyscy nawet — kiedy indziej nie przepuściłby pewnie auta tak „na sucho”, lecz tu na kolonii nie można — coby sobie o swych 15-letnich kolegach pomyślały małe siedmiolatki! A tu jeszcze w dodatku są rodzice jest pan dyrektor Pogoński, jest pan Kargier z Rady Zakładowej i w ogóle liczne towarzystwo dorosłych.

Młodzi „koloniści” zawsze radzi są wizytom lecz dziś mają po temu powód specjalny. Ba, nawet nie jeden, lecz dwa powody! — Pierwszy jest tu wszystkim doskonale znany, dziś przecież odbywa się ognisko pożegnalne, kolonii młodych „Scheiblerowców” w Wiśniowej Górze, drugi natomiast jest natury bardzo delikatnej że tak powiem — poufnej. Oto jeden z malców szepcze na ucho swej mamie: „Ja z tobą zaraz teraz pojedę do domu, dzisiaj nie chcę tu hucować...”

— Czyś ty może chory, synku, czy ci może było źle na kolonii? — pyta zdumiona mama. — Och, nie, nie, — tłumaczy malec z zakłopotaniem — ale dziś w nocy będą dawać „koca”...

Mama oczywiście nic z tego wszystkiego nie rozumie. Za to wychowawcy i kierownicy kolonii rozumieją doskonale. Dusząc się od śmiechu oznajmniają groźnie: Nici będą z tego ich „koca”. Na dzisiejszą noc zarządziliśmy „ostre pogotowie” — niech się tylko który urwis odważy wychylić nosa spod własnego koca...

Tak więc bojaźliwi mogą spać spokojnie w tę przełomową noc, zaś „zgrzywusy” i ci, co chcieliby wykorzystać tradycyjnego koca dla załatwienia z kolegami swych osobistych porachunków, spuszcza nosy na kwintę lub też będą czekać stosowniejszej chwili w domu... Mylił by się jednak ten, coby sądził, że mali „szajblerowcy” przeżyli swój miesiąc kolonijny w stanie „wojny domowej”. Owszem,

## Tamara Chanum

Otrzymuje kwiaty od małej łodzianki



Na wschodzie wielkiego Związku Radzieckiego istnieje republika Uzbekistanu, słoneczna, żywna i zamieszkiwana przez pełen uzdolnień do muzyki, tańca i śpiewu lud Uzbeków.

Ostatnio przyjechał do Łodzi doskonały zespół słynnej artystki uzbeckiej, Tamary Chanum.

Tamara Chanum niezwykle pięknie odtwarzała na scenie tańce i pieśni swego narodu oraz wielu innych ludów, wchodzących w skład rozległego Związku Radzieckiego. Pod troskliwą opieką rządów radzieckich wszystkie zreszono narody rozwijają swe odrębne kultury i swoiste cechy sztuki ludowej, zachowując i wzbogacając jej piękno oraz niezmiernie wartości duchowe.

Tamara Chanum zachwycała swymi występami publiczność łódzką, dając niezapomniany swym wysokim artystycznym widowisko. W dowód wdzięczności zostały jej wręczone piękne kwiaty przez małą łodziankę.

do poważniejszego „starcia” doszło między obu braćmi Rylkami, lecz koledzy ich twierdzą, że spór można było załatwić pokojowo, demokratycznie, a nie przez „zimną wojnę” na wzór bogaczy amerykańskich. Cała historia zaczęła się od jabłka. Mama Rylkowa przysłała „wiałówkę” dla obu swych pociech, lecz czy to jabłko było nie jednakowe czy też liczba ich była nie parzysta dość, że rozprawa między obu braćmi musiała być bardzo ostrą, skoro młodszy, 8-letni Jędrzek wziął nogi za pas i drapnął pieszko do Łodzi — poskarżyć się mamie... Jak to, się często zdarza przy wszystkich zatargach dyplomatycznych, tajemnicą rodzinną pozostało, co orzekła w tej sprawie mama, w każdym razie małego zbiega przywiózł nazajutrz z powrotem tata. Była więc tylko „wojna nerwów” jak to się często czyta w gazetach.

Możliwe, że poza tym jednym nieporozumieniem wynikły inne jeszcze, podobne, musiało ich jednak być nie tak znowu wiele i nie tak bardzo poważnych skoro historia milczy o nich. (historia kolonii oczywiście).

Mnie osobiście — muszę to przyznać sprawiedliwie — w czasie tej krótkiej wizyty rzucały się w oczy raczej koleżeństwo, solidarność i przyjaźń między chłopcami.

Oto na przykład 15-letni Maniek Podlasiak

(przezwiśko kolonijne Kalmuczek) przynosi gruby zeszyt — załączek pamiętnika kolonii. Robią go obaj wspólnie z kolegą Borczukiem, Maniek jednak przyznaje lojalnie: „Ale to pisał Borczuk to przecież nasz literat, on stawiał ładne wiersze układa”.

Obaj chłopcy poznali się w ubiegłym roku na tejże kolonii (Wiśniowa Góra) i choć łączą ich tylko to, że ojcowie pracują w jednej firmie, to znaczny w PZPB Nr 1, choć mieszkają w dwóch odległych od siebie krańcach Łodzi i uczęszczają do dwóch różnych szkół, nie zerwali zawartej na kolonii przyjaźni. Teraz Maniek chce zostać mechanikiem i w tym roku już idzie do szkoły zawodowej, zaś Borczuk — literat — ciągnie literaturę. Nawet jednak te różne upodobania nie przeszkadzają im w przyjaźni, odwrotnie zupełnie dobrze wzajemnie się dopełniają.

Piszę o tych dwóch chłopcach, bo przypadkowo z nimi właśnie jakoś się rozgadałam szerzej, lecz jestem pewna, że ta dwójka nie jest wyjątkiem. Bo jakżeż może nie być przyjaźni pomiędzy, młodymi, którzy za wzór stawiają sobie bohaterów Komuny Paryskiej, bojowników z Westerplatte, partyzantów Armii Ludowej z Gór Świętokrzyskich i lasów lubelskich, pomiędzy chłopcami, którzy zapewniają nas słowami pięknej pieśni młodzieżowej, że „My nowe życie stworzymy i nowy ład”? Bo o tym właśnie deklamowali i śpiewali synowie pracowników PZPB Nr 1 na swym pożegnalnym, bardzo pięknym, ognisku. Zaproszeni na to pożegnanie dorośli wielokrotnie zdejmowali czapki i wstawali z miejsc, a w myślach mówili sobie: „Nasze dzieci nie tylko w deklamacjach i pieśniach lecz czynem — pracą i walką potrafią stworzyć ten nowy ład i nowe życie”.

H. Wiśniewska

## Dzieci polskie opisują swe radosne wczasy w Arteku

Dzieci polskich przodowników pracy, przebywające na wczasach w najpiękniejszym uzdrowisku Związku Radzieckiego — Arteku na Krymie, przesyłały do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Warszawie — listy, w których opisują swoje przeżycia i wrażenia.

Oto treść dwóch z tych listów, pisanych przez najstarsze dzieci w grupie. „Drogi Przyjaciółki! Przesyłamy Wam moc serdecznych pozdrowień i podziękowanie za umożliwienie spędzenia wspaniałych wakacji w Arteku. Czujemy się tu świetnie. Jesteśmy wzruszone gościnnością i nadzwyczaj troskliwą opieką władz radzieckiej kolonii letniej w Arteku.

Goszczą tu wraz z nami dzieci z Czechosłowacji. Jedzenie jest bardzo dobre. O lepszym życiu trudno marzyć.

Jesteśmy zachwyczone pięknnością natury Arteku. Przyzwyczajamy się do społecznego trybu życia, który jest dla nas nowością. Kończymy z myślą, ażeby jak największa ilość dzieci polskich odwiedziła Artek”.

Eryk Bobiński pisze: „Drogi Przyjaciółki! Dział podczas kąpiel słonecznych splewallśmy polskie płosunki i zupełnie nie zauważyliśmy, że wokół naszebrało się kółko pionierów, którzy po zakończeniu śpiewu hucznie nas oklaskiwali. Potem zaczęły się kolejno popisy śpiewu. Największe wrażenie wywiera na nas nadzwyczaj ciepły i przyjazny stosunek zarówno starszych, jak i dzieci radzieckich. Odczuwa się to w każdym słowie, spojrzeniu i uśmiechu. Mamy na razie dużo kłopotów w zaprowadzeniu wśród chłopców jakiejś takiej karności. Łobuzy to okropne, ale stopniowo poprawiają się”.



Drogi „Promyku”! Dziękuję Ci serdecznie za miłą odpowiedź na mój list. Jeżeli chodzi o adresy szkół spółdzielczych, to proszę Cię, „Promyku”, wymienić mi je zaraz. Wakacje upływają mi wesoło. Cały lipiec byłem na kolonijach letnich w Sędziejowicach. Morowo tam było i dobrze — jedzenie dobre, wycieczki, sport i zabawy. Przy końcu lipca smutno nam było opuszczać te piękne lasy, rzeki i świeże, wiejskie powietrze. Teraz prawdopodobnie mam wyjechać do uzdrowiska do Tuszyńka, gdyż badanie lekarskie wykazało, że jestem chory na płuca. Lecz nie martw się, „Promyku”, ja nigdy o Tobie nie zapomnę i nawet z Tuszyńka list do Ciebie napiszę. Zasiłam Ci serdeczne pozdrowienia i na pamiątkę posyłam Ci moje zdjęcie.

Jan Kochanik

Drogi Janku! Zmartwiła mnie mocno wiadomość o Twoim wyjeździe do Tuszyńka — oczywiście jedynie i wyłącznie dlatego, że wolałbym Cię widzieć zdrowym, jak ryba. Dobrze przynajmniej, że szkoła wysłała Cię do sanatorium, gdzie na pewno porządnie Cię podlecą. Gorzej w takich wypadkach bywało w czasach, gdy Twoi rodzice i ja byliśmy dziećmi. Wtedy trzeba już było chyba jakiegoś cudu, by dziecko robotnicze pojechało do sanatorium. Władze państwowe nie interesowały się tym wcale.

No, ale dosyć o tym. Zainteresowałem się sprawą Twoich zamiarów spółdzielczych i oto, czego się dowiedziałem: najbliższą dla Ciebie szkołą tego typu byłoby Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze w Łodzi przy ul. Nowotki Nr 12. Istnieje tam internat dla uczniów zamiejscowych, a niezamieszka młodzież otrzymuje stypendia. Istnieją również tzw. Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze (kierownictwo ich znajduje się w Łodzi — przy ul. Południowej Nr 20). Kurs ten polega na nauce z daleka, przez listy, to znaczy, że otrzymujesz z Łodzi drukowane wykłady i zadania z poszczególnych przedmiotów i listownie odsyłasz wypracowania. Najlepiej jest w takim wypadku zorganizować grupę kolegów i razem z nimi kurs przerabiać, gdyż wtedy wspólnie opłacacie koszty druków i nawet z egzaminami jest wygodniej, bo do całej grupy Komisja Egzaminacyjna mogłaby przyjechać na miejsce i zaoferować uczniom kłopotliwej podróży do Łodzi. Na cokolwiek byś się zdecydował — czy na gimnazjum, czy też na kurs korespondencyjny — radzę Ci zwrócić się przed tym do Zarządu najbliższej spółdzielni, gdyż ten może Ci dużo pomóc i ułatwić naukę.

Czekam na Twój list z Tuszyńka i życzę szybkiego powrotu do zdrowia.

Fotografię Twoją otrzymałem i serdecznie za nią dziękuję.

Redaktor

## Odłot Żurawi

Pod tą cichą, złotą zorzą Żurawie leciały, Z tym szerokim, smutnym polem Krzykiem się żegnały.

— Ty szerokie, puste pole, Ty czarny ugorzel! Już my lecimy, odlatujemy Za to sine morze!

Już my lecimy, odlatujemy W te powietrzne drogi, Nie będą nas więcej żywić Twoje chlebne brogi.

Nie będą nas więcej poić Wody strumieniące; Nie zakrzyknem już hejnału Na to ranne słońce!

Nie zakrzyknem już hejnału Bijący skrzydłami; Nie zaszumią nasze pióra Nad tymi łąkami.

Nie zaszumią nasze pióra W chorągwiach loty; Nie poniosą twoich pieśni W błękit jasnym, złoty!

Hej, szerokie, puste pole, W sinich mgłach stojące! Czekaj ty nas, jak zaświed To majowe słońce!

Czekaj ty nas a wyglądał Od zachodniej strony, Jak zapachną trawy twoje I ten gaj zielony.

Czekaj ty na nas, a wyglądał Rankami cichemi, Jak się wiosna rozblekitni Dookoła ziemi!

A my drogi nie zagubim Przez to morze sine, Po pióreczku rzucać będziem W szumiącą głębiny...

A my drogi nie zagubim Z powrotem do ciebie; Poznamy ją po tej zorzy, Po tym bladym niebie...

Poznamy ją po tej rosie, Co na tobie świeci, Po tych jasnym lśniących główkach Twoich małych dzieci! —

Lecą, lecą odlatują, Żegnać ich żaloso... — Nie smuć się, puste pole: Wróć, wróć z wiosną!...

Maria Konopnicka

Oj ziemio, ty ziemio... Oj, ziemio, ty ziemio, sieroto, Jest w tobie i srebro i złoto, Jest w tobie dla wszystkich dość chleba, Tylko cię miłować potrzeba...

Oj, ziemio, ty matko rodzona, Przytulasz ty wszystkich do łona, Oj, dajesz ty życiu swe siły, A kwiecie rozkwiecasz z mogiły.

# Marceli Nowotko - niezłomny bojownik

## o wyzwolenie ludu polskiego i socjalizm

Przemówienie tow. gen. Witolda na uroczystości w Ciechanowie

Tej niedzieli w Ciechanowie, woj. warszawskie, odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu pamięci pierwszego sekretarza generalnego KC PPR, tow. Marceliego Nowotki, niezłomnego bojownika o socjalizm i wyzwolenie ludu polskiego. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie tow. gen. Witold.

**Marceli Nowotko** — mówi wolno, donośnym głosem wśród głębokiej ciszy gen. Witold — niezłomny bojownik walki o socjalizm, wierny syn ludu pracującego, który wszystkie swe siły i zdolności, cały zapal i niezmordowaną energię poświęcił sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia ludu polskiego, był najlepszym przedstawicielem tych tradycji, która legła u podstaw Polskiej Partii Robotniczej. Członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jeden z pierwszych członków i wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski, długoletni więzień Polski sanacyjnej, bezkompromisowy realizator hasła zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu do bezlitosnej walki z okupantem — był Nowotko pierwszym sekretarzem generalnym Polskiej Partii Robotniczej.

Gen. Witold opisuje życie Marceliego Nowotki. Urodzony w rodzinie robotnika folwarcznego w 15-tym roku życia wstępuje na praktykę ślusarską do cukrowni Ciechanów. Na terenie Ciechanowa działa w tym czasie Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Marcelemu instynkt klasowy wskazuje, że SDKPiL to partia, która broni interesów klasy robotniczej, prowadzi bezkompromisową walkę z burżuazją i przeciwstawia się z całą mocą oportunistom i nacjonalistom. Nowotko usilnie pracuje nad sobą. Nocami pochłania stopy książek. Z chwilą wybuchu wojny światowej, Nowotko wstępuje do partii.

W tym czasie, gdy prawica PPS stanęła po stronie mocarstw centralnych — Niemiec i Austro-Węgier i rozpięła się w obozie legionowym Piłsudskiego — SDKPiL występowała z całą siłą przeciwko orientacji na państwa zaborcze, demaskowała ich kłamstwa i rozbiłackie hasła.

Wierna swym zasadom solidarności między-narodowej SDKPiL konsekwentnie głosiła konieczność współdziałania robotników polskich z robotnikami rosyjskimi w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Mówca przypomina następnie, że zwycięstwo rewolucji listopadowej w Rosji umożliwiło narodowi polskiemu odzyskanie niepodległości. Nie powstała jednak wówczas taka Polska, o której marzył najlepszy synowie ludu polskiego, o którą walczył Marceli Nowotko. Organizuje on robotników do walki o swe słuszne prawa, do walki o zdobycie władzy. Aresztowany — zostaje wypuszczony przez władze, gdyż robotnicy cukrowni, stając w jego obronie, grożą strajkiem.

W tym czasie SDKPiL połączyła się z PPS i uformowała Komunistyczną Partię Polski. Partia, która w okresie międzywojennym była jedyną wyrażicielką interesów klasy robotniczej, mobilizowała szerokie masy pracujące do walki o Polskę socjalistyczną.

KPP jedyną rozumiała rolę Związku Radzieckiego, rolę zwycięskiego proletariatu kraju socjalizmu dla utrwalenia niepodległości Polski. Marceli Nowotko jest jednym z najbardziej wybitnych i najbardziej ofiarnych działaczy KPP.

Marceli organizuje pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich i zostaje jej sekretarzem. Po rozwiązaniu Rad. przez reakcję, Nowotko tworzy związki zawodowe służby folwarcznej. Wybuchają w okolicznych majątkach strajki formali, walających o ordynarję, o umowy zbiorowe, o lepszy los. Nowotko dostaje się znów do więzienia.

Po opuszczeniu więzienia kontynuuje działalność w ruchu zawodowym i w spółdzielczym. W 1920 r. Nowotko piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego na wschodzie.

Prześladowany, zaocznie skazany na śmierć, ukrywa się i działa nielegalnie. Zmienia nazwisko, występuje pod pseudonimem „Max”. Pracuje w woj. śląskim, kieleckim, poznańskim. W 1921 r. znów w więzieniu. Po wyjściu z więzienia podejmuje walkę. KPP i jej kierownictwo centralne, znając zalety Nowotki, wysłało go na najtrudniejsze odcinki pracy.

Aresztowany w 1929 r. 4 lata spędza w więzieniu. Opuszcza więzienie i znów podejmuje walkę, tym razem jako „Marian”. Jest to okres, gdy w Niemczech dochodzi do władzy hitleryzm, a sanacja zaostża swą politykę faszystyczną wszystkim dziedzinom życia społecznego i politycznego. „Marian” organizuje opór mas przeciwko polityce kapitalistów. Wiosną 1935 r. za „Marianem” zamykają się znów bramy więzienia. Wyrok — 12 lat. Więzienie — stwierdza mówca — było jego uniwersytetem, gdzie uzupełniał swą wiedzę.

W 1939 r. pejąją mury więzienia, „Marian” podejmuje działalność konspiracyjną w cercu kraju, w Warszawie. Jest znany i ceniony.

W okresie między klasą wrześnieją a powstaniem Polskiej Partii Robotniczej, w różnych terenach i różnych środowiskach powstały grupy i kółka, szukające w nowej sytuacji nowego programu. Masy lęknejszy walki o niepodległość, o wolność. Dojrzała konieczność utworzenia partii, która by realizowała program walki o wolność, Polskę i lud.

Aby stworzyć partię robotniczą o krystalizowanym programie z daleką perspektywą przyszłości, aby stworzyć scentralizowaną, dyscyplinowaną partię, konieczna była jasna i wyraźna platforma walki. Konieczni byli ponadto tacy ludzie, którzy by cieszyli się autorytetem wśród mas robotniczych i chłopskich. Taką platformą walki była pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej. Takim człowiekiem, najbardziej predestynowanym na stanowisko kierownika partii, był Marceli Nowotko.

Gen. Witold cytuje słowa pierwszej odezwy PPR, która wzywa do zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, do utworzenia frontu narodowego, dla walki o wolną, niepodległą Polskę. Odezwa domaga się zlikwidowania rozbięcia w szeregach polskiej klasy robotniczej.

„Zjednoczenia klasy robotniczej — głosi odezwa — dokonać tylko może bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji zwyciężczych walk narodu polskiego weźmie

tylko to, co czyste, co zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia. Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ostateczne wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu. Partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego”.

Mówca przypomina, że PPR powiązała walkę o społeczne wyzwolenie, o władzę ludową z walką narodowo-wyzwoleńczą przeciwko okupantowi. W walce tej PPR wysunęła się na czoło walczącego narodu dzięki wciągnięciu mas ludowych do walki o Polskę niepodległą i sprawiedliwą.

PPR uświadamiała szerokie masy ludowe o konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem

Radzieckim i o znaczeniu braterskiego współdziałania z ZSRR dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodu polskiego.

Na czele takiej partii, jako jej współtwórcą staje tow. „Marian” — „Stary”. Jest on sercem, mózgiem i duszą partii i jej zbrojnego ramienia „Gwardii Ludowej”.

I oto ten, który rozpoczął nową kartę w historii ruchu robotniczego w Polsce padł od kul zwa wroga, od kul wroga, który godził w klasę robotniczą i walkę wyzwolenczą, w dniu 28 listopada 1942 r.

Wrogom PPR, wrogom klasy robotniczej zdawało się, że tą kulą zadadzą jej śmiertelny cios. Chyba! Cios był bolesny, lecz śmiertelny okazał się tylko człowiek. Partia, idea została nieśmiertelna.

W przeddzień zjednoczenia w jedną partię klasy robotniczej — oświadcza mówca — czcimy pamięć takich bojowników sprawy robotniczej, takich rewolucjonistów i internacjonalistów, jak Marceli Nowotko, którzy swym życiem i walką dali nieśmiertelny wkład w dzieło wyzwolenia klasy robotniczej i narodu, w dzieło budowy socjalizmu, dali przykład swej nieprzejednanej postawy wobec wszelkich wpływów obcej i wroglej klasie robotniczej ideologii.

Kończąc przemówienie gen. Witold apeluje do robotników cukrowni im. Marceliego Nowotki, aby włożyli w codzienną ciężką pracę tyle oddania i ofiarności, ile Marceli Nowotko wkładał w swą walkę — całe życie aż do ostatniego tchnienia, a w ten sposób staną się oni godni towarzysza pracy, który wśród nich wyrósł, walczył i był z nimi najściślej związany.

### Interpelacje noszuch Czytelników

## Bez światła

Szanowny ob. Redaktorze!

Jestem robotnicą, pracującą w PZPB Nr 2 i zamieszkuje z mężem, również robotnikiem, przy ul. Zachodniej 65 m. 7. Zajmujemy jeden mały pokój, do którego światło włączone było z klatki schodowej. Płatę za światło wnosim razem z komornym do administratora domu, Lipińskiego Andrzeja. Tymczasem w połowie lipca Elekrownia wyłączyła światło z klatki schodowej, a tym samym z mojego mieszkania. Udałem się do Elekrowni Mlejskiej i tam powiedziano mi, że światło zostało wyłączone na skutek nieuiszczenia należności. Udałem się więc do dzielnicowego Komitetu Partijnego i stamtąd wydelegowano towarzysza do zbadania sprawy. Wraz z nim przybył do administratora domu ob. dzielnicowy naszego komisariatu (9-go), ale, niestety, administrator nie zastali, więc zostawiono mu wezwanie do komisariatu, na które jednak nie stawili się. Dopiero na powtórne wezwanie udałem się do komisariatu i tam powiedział, że należność za światło ui-

ścił i że wszystko jest w porządku. Ponieważ Elekrownia nadal nie włączyła światła, poszłam tam jeszcze raz i dowiedziałam się, że za światło nadal nie jest zapłacone.

Zapytuję więc, czy takie postępowanie pana administratora może być tolerowane?

Oboje z mężem jesteśmy chorzy na płucę i musimy świecić lampą naftową, co źle wpływa na stan naszego zdrowia. Rano, idąc do pracy, i wracając wieczorem nie możemy przygotować nawet posiłku z powodu braku światła.

Może ta interpelacja wpłynie na zmianę istniejącego stanu rzeczy!

Dolińska Helena  
Zachodnia 65 m. 7

OD REDAKCJI. Ta sprawa musi zostać pozytywnie załatwiona. Robotnicza rodzina nie może być uzależniona od fantazji pana administratora, który zwiększa z zaplaceniem rachunków za światło. Warto byłoby docięć, dlaczego ob. Lipiński rachunków tych nie uiscił?

## Stały teatr świetlicowy

Słuszna inicjatywa Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

Działalność teatrów świetlicowych była zna na dorywczo, jedynie z występów konkursowych. Oczywiście, iż to nie mogło dać pełnego obrazu rozwoju placówek kulturalno-artystycznych na terenach świetlic. Aby więc zapoznać najszersze rzesze pracowników z osiągnięciami zespołów świetlicowych, Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi podjęła projekt stworzenia stałego teatru świetlicowego. Na teatr ten będzie przeznaczona nowo wybudowana piękna sala w gmachu OKZZ. Występy zespołów odbywać się będą 3, 4 razy tygodniowo.

Należy nadmienić, iż w nowo utworzonym teatrze widzowie będą mieli możliwość zelekniczenia się z wszelkimi formami artystycznymi pracy świetlicowej. A więc z utworami teatralnymi, z baletem, koncertami chórowymi i orkiestry itp. Jako pierwsze wystąpią w nowym teatrze zespoły, nagrodzone w finale Ogólnopolskiego Konkursu Teatralnych Zespołów Świetlicowych. Są to zespoły świetlicowe PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB w Pabianicach, Państwowych Zakładów Aparatów Elektrycznych i Technikum Włókienniczego.

# Wspaniały rozwój stolicy ZSRR

W ciągu 30 lat, władzy radzieckiej Moskwa zmieniła się nie do poznania. Dwukrotnie zwiększyła się przestrzeń z 17,7 tysięcy ha do 32,5 tysięcy. Ilość mieszkańców wzrosła trzykrotnie.

Kolosalne zmiany zaszły pod względem ekonomicznym: do gruntu zmienił się charakter miasta. Przed rewolucją Moskwa nazywała się „perkalową”, obecnie stanowi ona ośrodek przemysłu metalowego. W stosunku do roku 1940 Moskwa produkowała towarów 2 razy więcej, aniżeli cała Rosja carska w r. 1913. Przemysł jednego Stalinińskiego regionu Moskwy daje produkcji więcej, aniżeli dawał przemysł moskiewski w r. 1913.

Produkcja przemysłu moskiewskiego stanowi ok. 15 proc. całego przemysłu ZSRR. W ciągu ostatniego trzydziestolecia powstały nie tylko nowe fabryki, ale szereg nowych gałęzi przemysłu. Produkcja energii elektrycznej przewyższa w Moskwie produkcję energii elektrycznej całego byłego imperium rosyjskiego.

Do niepoznania zmienił się wygląd zewnętrzny Moskwy. Zgodnie z planem konstrukcji stolicy zatwierdzonym w 1935 r. odbywa się systematyczna przebudowa miasta. Wyniki tej rekonstrukcji są imponujące, Moskwa dziś — to szerokie zalane asfaltem ulice i plac-

powstałe w miejscu dawnych wąskich zaułków, to brzozi rzeki i kanałów, ubrane w szatę betonową i granitową, na przestrzeni 55 km, to 12 nowych mostów, to wreszcie wspaniałe metro — duma mieszkańców, ozdoba stolicy.

W okresie pięcioletek zbudowano ponad 6 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkaniczej, co stanowi 50 proc. całej przestrzeni mieszkaniowej Moskwy przedrewolucyjnej.

W stolicy powstały nowe skwery i parki. Przestrzeń zazieleniona Moskwy wynosi obecnie 5.000 ha. Jest to 25 razy więcej, aniżeli przed rewolucją.

Moskwa stanowi poważny ośrodek naukowy nie tylko ZSRR, lecz całego świata. Tu znajduje się sztab główny nauki radzieckiej: Akademia Nauk ZSRR, jednocząca najpoważniejsze siły naukowe kraju. Wystarczy powiedzieć, że akademia liczy 436 akademików oraz członków-korespondentów, 4356 współpracowników naukowych i ponad 1000 aspirantów. Poza Akademią Nauk ZSRR znajduje się w Moskwie szereg akademii specjalnych: Nauk społecznych, nauk gospodarczych, nauk ekonomicznych, pedagogicznych, Artyleryjska Akademia Nauk itd.

W Moskwie znajduje się wielka ilość insty-

tutów naukowo-badawczych, wśród których na pierwsze miejsce wybija się światowa sława Instytut Marksa — Engelsa — Lenina. Celem tego instytutu jest teoretyczne opracowanie zagadnień z dziedziny marksizmu. W Moskwie znajduje się poza tym ogromna ilość innych zakładów naukowych. Ponad milion osób pobiera naukę w rozmaitych instytucjach naukowych stolicy ZSRR. W szkołach Moskwy uczy się ponad 596.000 uczniów.

Pod względem tempa budownictwa szkolnego i urządzeń technicznych i naukowych Moskwa z powodzeniem może zająć pierwsze miejsce na świecie.

Moskwa posiada 85 wyższych zakładów naukowych. Około 120 tysięcy studentów uczy się na rozmaitych uczelniach Moskwy. Wśród uniwersytetów produkuje najstarszy Uniwersytet im. Łomonosowa, który każdego roku daje krajowi setki doskonałych specjalistów z rozmaitych dziedzin wiedzy.

Moskwa liczy 2255 bibliotek, posiadających księgozbiory, których ilość tomów wynosi w sumie 42 miliony. W jednej tylko Bibliotece im. Lenina należyć można ponad 19 milionów książek. Znajdujemy tu dzieła w 77 językach narodów ZSRR. Napiływają tu książki ze wszystkich stron świata.

Dumą Moskwy stanowią liczne muzea oraz galerie obrazów. Wiele z nich posiada znaczenie światowe: Muzeum Lenina, Rewolucji Październikowej, Muzeum Historyczne, Galeria Tretiakowska, Muzeum Sztuki im. Puszkina i wiele innych.

## Głosy i odgłosy

SWOISTA DENAZYFIKACJA

Jak donosi prasa niemiecka, we francuskiej strefie okupacyjnej — został aresztowany dr Mueller — przewodniczący Trybunału Denazyfikacyjnego w Kaiserlanden. Okazało się, że ten „prezes trybunału denazyfikacyjnego” był od 1945 roku... poszukiwany jako zbrodniarz wojenny.

Jak podaje prasa — Mueller w czasie swe go urzędowania zdążył denazyfikować przeszło 2.000 hitlerowców.

## Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR

(Dokończenie ze str. 3-iej)

szego oczyszczenia partii od obcych elementów i oddziaływanie w tym kierunku na PPS.

W pełni rozumieć znaczenie zawartości partii, ugruntowania świadomości dyscypliny partyjnej, konieczności zwalczania wszelkich objawów grupowości, frakcyjności i roboty rozkładowej w partii.

W pełni rozumieć i realizować w praktyce zasady demokracji wewnątrz-partyjnej, kolegiałości w pracy wszystkich instancji partyjnych, zaszczerpienia zasad krutych i samokrytyki jako potężnej broni w rozwoju partii i uodpornieniu jej na obce wpływy ideologiczne, zwalczania biurokratyzmu w aparacie partyjnym i jeszcze ściślej pogłębienia związku partii z klasą robotniczą, z biednym i średniorolnym chłopstwem i z pracującą inteligencją.

Przewyciężenie ujawnionych na drodze samokrytyki braków i niedomagań użmoże wielokrotnie aktywność partii, pogłębi jej świadomość polityczną i lepiej ją uzbroi do walki z zwicięstwem socjalizmu w Polsce.

# Łódź uzyskała 485 milionów zł. kredytów

**Najpilniejsze potrzeby gospodarki miasta zaspokojone**  
**Wykończenie i remonty domów — Odbudowa Bałut — Szkoły i przedszkola**  
**— Rozwój linii komunikacyjnych — Urządzenia sanitarne**

Przy rozpatrywaniu przez Radę Państwa w lipcu budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok 1948, SPECJALNE ZAINTERESOWANIE ŁÓDZIĄ OKAZAŁ PREZYDENT RP. BIERUT, wysłuchując uważnie postulatów, wysuniętych przez łódzką delegację, a dotyczących w pierwszym rzędzie NAJBARDZIEJ PALĄCYCH SPRAW NASZEJ GOSPODARKI: zabezpieczenia nieruchomości miejskich oraz bolączek w dziedzinie złego stanu sanitarnego Łodzi. Już wówczas z ust Prezydenta Bieruta padło przyrzeczenie, że POTRZEBY ŁÓDZI ZOSTANĄ PRZEZ RADĘ PAŃSTWA UWZGLĘDNIONE, a nowo wysygnowane kredyty pozwolą na przyspieszenie najbardziej koniecznych robót.

Przed kilkoma dniami bawiła w Warszawie delegacja naszych władz miejskich z prezydentem Stawieńskim i dyr. Ginsbertem na czele, celem przedłożenia Radzie Państwa potrzeb miasta Łodzi, obejmujących zarówno inwestycje tegoroczne, jak i projekty i plany na najbliższą przyszłość. W ramach, nakreślonych przez delegację, potrzebne dla miasta kredyty zamkną się sumą 485 milionów zł.

Najważniejszą w tej sumie pozycją, bo wynoszącą 145 milionów zł są kredyty na remonty. W wielu nieruchomościach dzięki uzyskanym kredytom przeprowadzone zostaną remonty kapitalne, w około zaś 200 kamienicach wyreperowane zostaną w złym stanie znajdujące się dachy.

Jedną z najbardziej zaniedbanych ulic w śródmieściu, a mianowicie Kamienna, nabierze dzięki nowo uzyskanym kredytom innego wyglądu. Bloki na tej ulicy znajdujące się przedstawiają specjalnie opłakany wygląd; obecnie przeprowadzone tu zostaną remonty zasadnicze kosztem kilkunastu milionów złotych. Poważną kwotę przeznaczają się na wykończenie domów mieszkalnych przy ulicy Zawiszy i Franciszkańskiej. Z dniem 30 października 30 mieszkań już wykończonych oddanych zostanie do użytku lokatorów. Pozostało jeszcze do wykończenia w wyżej wymienionych kamienicach 110 mieszkań, na co przewidziano zostały uzyskane kredyty. Wykończenie domów tych pociągnęło za sobą dodatkowe poważne koszty, wskutek przeprowadzonego od nich wodociągu na długości 3 km oraz kosztownych urociągow gazowych.

16 milionów złotych przeznaczonych zostało na budowę mieszkań na Stokach dla pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Dwa bloki mieszkaniowe przerobione zostaną na kolonię mieszkaniową tramwajarzy.

Na zabezpieczenie 20 domów w najbardziej zniszczonej dzielnicy na Bałutach przeznaczonych będzie 20 milionów złotych, z czego poważne sumy obrócone zostaną na pokrycie dachów.

Kosztem 6 mil. zł. wykończony zostanie

## Co nowego w ZMP?

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY z P. P. „FILM POLSKI“

Zarząd Koła Związku Młodzieży Polskiej przy P. P. „Film Polski“ w Łodzi zawiada mia wszystkich młodzieżowców z terenu Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski“ iż w dniu 15 września br. o godz. 16-ej w sali projekcyjnej przy ul. Sienkiewicza 33 odbędzie się ogólne zebranie ZMP w celu założenia koła Ligi Lotniczej przy kole ZMP Filmu Polskiego.

Referat na temat znaczenia i zadania Ligi Lotniczej wygłosi Dyrektor Okręgu Ligi Lotniczej ob. Dulik Jerzy.

Na zakończenie zostanie wyświetlony najnowszy film produkcji czeskiej p. t. „Nikt nic nie wie“.

## Kaprusy pogody

# Lipcowe upały we wrześniu

Po kilku dniach słoty i deszczów prawdziwie jesiennych, wczoraj i dziś zabłysło wreszcie upragnione słońce. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej zmieniło się oblicze naszego miasta.

Panie skorzystały z ładnej pogody i przywdziały znów lekkie kwieciste suknie oraz letnie pantofle, „wyzwalając się“ z ponococh i kapeluszy.

Nieliczne tylko, nie ufając chwilowemu uśmiechowi aury, pozostały w płaszczach i kostiumach; przeważna część wykorzystuje je skwapliwie okazję oczarowania pięci brzydkiej swymi powiewnymi szatami.

Nic dziwnego, że biedna pleć brzydka traci głowę i rujnuje się na kwiaty, których masa ukazała się na ulicach.

Ano cóż — lata było w tym roku tak mało, że trzeba wykorzystywać każdy jego przeświat. Więc zaludniają się parki młodocianymi parkami i poważnymi parami, więc uśmiechają się ludzie do promieni słonecznych.

Nieodłączny rekwizyt lata — lody pojawiły się w każdej cukierni i znów zaczęły się cieszyć powodzeniem białe budki z litemi U. P.

„Jeszcze się taki nie narodził coby wszyscy stęknął“ — to też nie wszyscy cieszą się z pogody.

Powód do niezadowolenia mają szewcy, którzy woleliby — zamiast lekkich tanich drewniaków — sprzedawać drogie zimowe obuwie...

Nie bardzo zadowolona jest też pewnie

budynek przy ul. Potulnej 4, należący dawniej do Rzeźni byłej gminy Chojny, a obecnie przeznaczony na nowoczesne przedszkole.

Jedyną w dzielnicy zachodniej miasta zakład kąpielowy znajdujący się przy ul. Żeromskiego 55 zostanie kosztem 7 mil. złotych przebudowany i dostosowany do nowoczesnych wymogów higieny.

Posiadające zbyt małą ilość żłobków Bałuty otrzymają dzięki nowo uzyskanym kredytom nowy żłobek, którego budowa pochłonie 5 milionów złotych.

Poważną pozycją inwestycyjną będzie gmach szkoły na Karolewle; w celu umożliwienia oddania go już w przyszłym roku szkolnym do użytku, przyznano obecnie 27 milionów zł na doprowadzenie budynku pod dach. Suma 26 milionów 800 tys. złotych przeznaczona jest na zagospodarowanie i przygo-

powanie do robót w przyszłym sezonie skomasygowanych zakładów Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. W trosce o rozszerzenie linii komunikacyjnych przyznane 40 milionów pozwoli na budowę nowej linii tramwajowej rozpoczynającej się od zbiegu ul. Kilińskiego i Jarosława Dąbrowskiego. Druga linia tramwajowa na Stoki otrzymała dla szybszego ukończenia robót 4 miliony zł.

Stosunkowo poważne sumy otrzyma Zakład Oczyszczania Miasta. Za 45 milionów złotych zakupiony zostanie sprzęt samochodowy dla wywozu śmieci i fekalii. Budowa nowych bezkoczków oraz zakup taboru konnego pochłonią sumę 8 mil. złotych. Przyznane w dalszym ciągu dla ZOM-u 4 mil. złotych rozpoczyna odbudowę zajezdni dla tegoż zakładu. ZOM uzyskał 67 mil. zł., za które zakupi się specjalne wozy — polewaczki uliczne oraz cysterny dla rozwozki wody dla dzielnic jej pozabawionych. Na budowę szatni na plaży w Rudzie Pabianickiej otrzymano 5 i pół miliona złotych.

Dzięki specjalnym dotacjom w poszczególnych punktach miasta zbudowane zostaną hydranty uliczne, z których ludność będzie mogła czerpać wodę.

Szczep.

## Apel Prezydenta RP nie minął bez echa

**Mieszkańcy ul. Dąbrowskiej jeszcze w tym roku otrzymają linię tramwajową**

Apel Prezydenta RP do prezydentów miast przemysłowych w Polsce o przychodzenie w miarę możliwości z pomocą pracującej ludności nie minął bez echa. Na Radzie Państwa Łódź była bodaj jednym z pierwszych miast, które otrzymało już specjalne dotacje na poprawienie warunków życiowych ludności pracującej. Dzięki uzyskanej pożyczce mieszkańcy ulicy Dąbrowskiej, którzy swego czasu wnosili petycję do Zarządu Miejskiego o przeprowadzenie linii tramwajowej, już w

najbliższym czasie nie będą potrzebowali trać tak wiele czasu na udawanie się do miejsc swej pracy i powrót do domu.

Każdy zaoszczędzony wysiłek robotnika, czy robotnika nie może być dzisiaj nikomu obojętny, toteż na wiadomość o przyspieszeniu przeprowadzenia linii tramwajowej na ul. Dąbrowskiej, niezwłocznie udajemy się do naszego dyrektora Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ob. Wawrzyńskiego.

Dyrektor Wawrzyński dopiero co powrócił

## Wzorowa stołówka

Ostatnia przeprowadzona lustracja sanitarna stołówek fabrycznych nie wszędzie znalazła wszystko w porządku. Ale niewątpliwie stołówka przy zakładach PZPB Nr 7 nie potrzebuje obawiać się najściślejszej kontroli. Kuchnia aż lśni czystością. Wszelkie urządzenia i naczynia utrzymane są we wzorowym porządku. Personel ubrany estetycznie zachęca do spożywania potraw, które są smaczne i pożywne.



## Troska o zdrowie robotnika

**Lustracja stołówek fabrycznych**

Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadził ostatnio lustrację 128 stołówek pracowniczych. W wyniku lustracji stwierdzono, że w 37 stołówkach artykuły żywnościowe były nie pierwszej świeżości, a woda nie nadawała się do picia. W wielu stołówkach zastano wręcz brudy, różnie niekiedy stołówki pozbawione były umywalki. Komisja uznała, że tylko 57 stołówek znajduje się w zadowalającym stanie higienicznym.

Nie można wymagać, aby posiłki w sto-

łówkach były luksusowe, na to nas jeszcze nie stać, niemniej jednak możemy i musimy się domagać, żeby obiady były smaczne i zdrowe, żeby w stołówkach, w których pracownicy spożywają codziennie swe posiłki, panowała czystość a produkty były świeże. Mamy nadzieję, że sprawą stołówek łódzkich zajmą się niezwłocznie zarówno Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, jak i oddziały związkowe oraz Rady Zakładowe i koła partyjne.

## Kaprusy pogody

# Lipcowe upały we wrześniu

przezorna Pow. Spół. Spożywców zmuszona zmieniać w oknie wystawowym zimowe futra na letnie jedwabie.

Nie należy się jednak ludzi, że pogoda długo potrwa. Wprawdzie PIM komunikuje nam, że obecnie przewidywane są ciepłe i

ładne dni, ale mimo wszystko nieuchronnie zbliża się jesień. Czas już teraz pomyśleć o niej i zacząć robić zapasy. Trzeba je robić mądrze. Nie z cukru i soli których jest dosyć, ale z węgla i kartofli, na co już czas najwyższy.

S. W.



Ryszard Katarzyński ma dopiero 20 lat, a już jest natógowym alkoholikiem. Nie ma już pieniędzy na kupno wódki, ukradł z mieszkania swego kolegi kożuszek i sprzedał go. Za nabyte pieniądze hulaj w ciągu półtora miesiąca, nie pokazując się wcale w domu, gdzie oczekiwała go żona i półtoraroczne dziecko.

## Niepoprawna złodziejka

Piwońska Helena — to częsty gość na ławie oskarżonych. Obecnie zasiadła na niej po raz dziesiąty, posiadając już bagaż dziewięciu wyroków skazujących, z których ostatni opiewał na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Niepoprawna złodziejka nie odstraszyła to od uprawiania swego „zawodu“. Jak wynikało z przewodu sądowego, Piwońska weszła pewnego dnia do sklepu ob. Rozen-

## Ofiara natogu

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego skrucie, skazał go na dwa miesiące aresztu i przymusowe dwuletnie leczenie w specjalnym zakładzie po odbyciu kary. Łagodny stosunkowo wyrok tłumaczy się i tym, iż biegli orzekli, że Katarzyński na skutek nadużywania alkoholu posiada ograniczoną zdolność kontrolowania swoich czynów.

chwaja przy ul. Śródmiejskiej i korwstając z tego, że kupiec był zajęty klientami, ścignęła z lady pięciometrowy kupon materiału.

Prześladował ją jednak pech. Ledwo wyszła ze sklepu, zbliżył się do niej milicjant i zażądał, by pokazała, co niesie pod chustką. Wszystko się wydało.

Sąd surowo potraktował recydywistkę i zaaplikował jej półtora roku więzienia.

## W tę i z powrotem

### Złośliwe szkodnictwo

Czego, jak czego, ale zapalek jest wszędzie dość. Na razie nikomu nie przychodzi do głowy biegać za nimi.

Niektórym ludziom nie daje to spokoju. Chętnie pospekulowałoby sobie wyrobami PMZ-u. I oto w centrum miasta, na ul. Piotrkowskiej, chowa się w kioskach zapalki, sprzedając je tylko nabywcom papierosów. Jak to nazwać, jeśli nie umyślną grą na zwykłe.

Oj, oj, panowie kioskarze! Bo będzie źle. Pogنیwamy się i zaczniemy wytykać palcem.

### „Drogocenne“ pamiątki

Nie posiadamy naszej poczty o złośliwe działanie, ale tym bardziej nie uważamy, za właściwe częstowanie nas pozostałościami przekłetej pamięci minionego okresu. Otrzymałem w tych dniach list z Kalisza. Na odwrotnej stronie widnieje nalepka koloru białego z czarnym, jak wspomnienie okupacji, napisem gotyckim. „Poststelle - Klonowa - über Sieradz. (Wartheland).“

Czyżby dla naszej poczty te „pamiątki“ były tak drogocenne, że nie może się zdecydować na wyrzucenie ich na śmietnik? Klim.



Tylko śpiesz na los 54-ej Loterii Klasowej, która przyniesie nam 50.000 wygranych na sumę około CWIERC MILIARDA ZŁOTYCH. Główna wygrana 2 miliony, 13 wygranych po milionie, 3 po pół miliona itd.

Ciągnięcie I-ej klasy już 18-go września.

3782-k

## Film naukowo-oświatowy

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego — w Łodzi, odbył się ostatnio krajowy zjazd kierowników wojewódzkich Oddziałów Wydziału Filmów Oświatowych Instytutu Filmowego, na którym omówiono cały szereg zagadnień, związanych z upowszechnieniem filmu naukowo-oświatowego.

Uczestnicy zjazdu, analizując szczegółowo dotychczasowe zdobycze w terenie — doszli do wniosku, że na odcinku pracy tej postąpiłszy naprzód. Film naukowo-oświatowy, jako instrument nauczania, znajduje szerokie zastosowanie w każdej dziedzinie wiedzy i nauki.

Rolę tę doceniają przedstawiciele świata nauki, którzy w pracy zajął się z Instytutem; Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz całe społeczeństwo.

# Kronika Tomaszowa Zwycięzcy współzawodnictwa pracy

otrzymują pieniężne nagrody



## KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 14 września 1948 roku  
Dziś: Podn. Krzyża Św.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51  
Milicja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166

## KINA

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film amerykański pt. „Zielona dolina“.  
ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 20.0, godziny przyjęć od 10 — 12.

Za wyniki uzyskane w indywidualnym współzawodnictwie pracy, specjalne premie otrzymali następujący pracownicy P. Z. P. Weł. Nr 23:

Na przedzalnii: Mileczarek Piotr — 166 proc. normy — 2 tys. zł., Królik Kazimierz — 160,8 proc. normy — 2 tys. zł., Borusławski Józef — 159,4 proc. normy — 2 tys. zł., Rudziński Andrzej — 159,4 proc. normy — 2 tys. zł., Cisielski Stanisław — 157 proc. normy — 2 tys. zł., Twardowski Karol — 156,8 proc. normy — 1,5 tys. zł., Jarzyna Antoni — 156,8 proc. normy — 1 tys.

zł., Wiedław Ignacy — 155,7 proc. normy — 1 tys. zł., Ciemerych Jan — 148 proc. normy — 1 tys. zł.

Na wykończalni: Pisarek Franciszek — 2 tys. zł., Buliński Wincenty — 2 tys. zł., Pawlak Jan — 1500 zł., Fryc Ignacy — 1500 zł., Sliwiński Jan — 1 tys. zł., Stawiński Henryk — 1 tys. zł.

Na zgrzeblarni: Grzybowska Anna — 160,8 procent normy — 2 tys. zł., Stańczyk Regina 160,8 procent normy — 2 tys. zł., Flajterska Joanna — 159 procent normy — 2 tys. zł., Olejnik Bronisława — 159 procent normy — 2

tys. zł., Pietrzak Maria — 159,3 procent normy — 2 tys. zł., Miazga Elżbieta 156,8 procent normy — 1500 zł., Kubačka Stanisława — 155,7 procent normy — 1 tys. zł., Kołodziej Janina — 155,7 procent normy — 1 tys. zł.

Z pośród podmajstrów zostali premii wani: Szewczyk Kazimierz — 2 tys. zł., Maraszek Łukasz — 2 tys. zł., Kołodziejski Józef — 2 tys. zł. Poza tym, premie uzyskali: Knejski Mieczysław 149 procent normy — 2 tys. zł., Pryczek Józef — 170,2 procent normy — 2 tys. zł., Wachon Jan — 152 procent normy — 2 tys. zł.

W młodzieżowym wyścigu pracy nagrody otrzymali: Kaźmierczak Jan — 175 procent normy — 1 tys. zł., Kalinowski Jerzy — 179 procent normy — 1 tys. zł., Simon Józefa — 175,5 procent normy — 1 tys. zł., Węgliński Jerzy 180 procent normy — 750 zł., Kisiołek Danuta 161 procent normy 750 zł., Woźniak Zbigniew 168 procent normy — 750 zł., Solliński Edward — 167 procent normy — 750 zł., Pierścińska Stefania — 156 procent normy — 750 zł., Plich Danuta 155 procent normy — 500 zł., Pietrzak Jerzy — 159 procent normy — 500 zł., Markuś Franciszek, 159,5 procent normy — 500 zł., Jaskuła Władysław 158,8 procent normy — 500 zł., Francke Stefan — 158,5 procent normy — 500 zł.

W ostatnim etapie współzawodnictwa pracy w PZPWeł. nr 29 w Tomaszowie uzyskano następujące wyniki:

Tkalnia: pierwsze miejsce — Barański Stanisław — 162,5 procent normy, drugie miejsce — Grzycki Władysław — 154,9 procent normy, trzecie miejsce — Zieliński Stanisław — 153,9 procent normy.

Wśród śrubowników pierwsze miejsce zajął Kilman Józef — 173,8 procent normy, drugie miejsce — Piotrowski Jan — 172,1 procent normy, trzecie miejsce — Wanuszynski Henryk — 163,1 procent normy.

Z pośród przykręcaczy na pierwsze miejsce wysunął się — Safranski Stefan — 173,6 procent normy, drugie miejsce zajął Cicher Tadeusz — 172,9 procent normy, trzecie miejsce Ziemia Stanisław — 163 procent normy.

## Kronika miejska

### KRADLI PRZEDZĘ

Pawlak Marian, Tomaszów, Wspólna 27, oraz Szczyński Franciszek, Łódź Krakusa 6, zostali zatrzymani z workiem przedzdy wełnianej pochodzącej z kradzieży. Wymienionych osadzono w areszcie. Inny obywatel Tomaszowa Watorski Józef, Barbarska 8 został zatrzymany z workiem, wypełnionym wełną nieprzędzoną. Watorskiego oddano do dyspozycji sądziego śledczego.

### 15 WRZEŚNIA UPLYWA TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O STYPENDIA

Oddział Związku byłych Więźniów Politycznych w Tomaszowie zawiadamia, że przyjmuje jeszcze podania o przyznanie stypendium dla uczącej się młodzieży, sierot i półsierot po byłych więźniach politycznych. Ostateczny termin składania podań upływa z dniem 15 września br.

Po tym terminie podania nie będą rozpatrywane.

## Wiele zależy od dobrego majstra

mówią przodownicy pracy w Fabryce Filców

Stołówka wydaje się być w chwili obecnej przyczyną jedynego niezadowolenia robotników P.F.F. Techn. Nr 2 w Tomaszowie. Stołówka jest ciemna i brudna. Na kamiennej podłodze wielkie kałuże błota i wody. Porysowane i poplamione ściany dopełniają całości, która w żadnym wypadku nie może wpływać dodatnio na samopoczucie stołowników spożywających posiłki w anty-sanitarnych warunkach. Dziwi nas że do tej pory sprawą tą się nie zainteresowano. Czy stołówka fabryki nie mogła być inaczej wyglądać?

Dyscyplina pracy w P. F. F. Techn. po przejściowym okresie, w którym notowano dość liczne nieobecności, znacznie się podniosła. Rosną kadry tych robotników, którzy dosłownie nie opuszczają ani jednej godziny pracy. Do takich należy przodownik pracy ob. Grabowski Stanisław — tkacz — wyrabia na swym krośnie przeciętnie 170 — 180 procent normy. Pracuje już 6 lat w swym zawodzie — zapytany o tajemnice swych sukcesów produkcyjnych — odpowiada z prostotą — cała sztuka, to pilnować należycie maszyny, nie odchodzić od niej, być czujnym na każde jej wachanie — trzeba umieć samemu reperować drobniejsze rzeczy — wtedy nie traci się cennego czasu na postoje.

Andrzejewska Aleksandra — pracuje na wykończalni już od 35 lat, przekracza normę wysoko — średnio wyciąga do 180 procent normy, i ona nam mówi, że, by osiągnąć dobre wyniki, trzeba o maszynę dbać i starać się o nią. Gdy się idzie od roboty — mówi ob. Andrzejewska — to już trzeba sobie obmyśleć cały plan pracy, co i jak będzie, wtedy się jest na wszystko przygotowanym i nic się nie może posuwać.

Męża ob. Goldman Bronisławy zabił Niemcy. Sama pracuje jako tkaczka zaledwie od 2-3 lat. Jednak ma już do zanotowania zadziwiająco sukcesy. Osiąga lepsze rezultaty niż tkacze, którzy pracują 10—15 lat w swym zawodzie. Przekracza nawet 180 procent normy. Na nasze pytanie uśmiecha się — wiele mam do zawdzięczenia majstrom, nauczył mnie warsztat kochać i szanować, bez tego nie można nawet marzyć o sukcesach. Kto nie lubi swej pracy, nigdy nie dojdzie do żadnych rezultatów.

Trudno odmówić słuszności sformułowaniu ob. Goldman. Dobra praca oddziału zależy w dużym stopniu od majstra, od jego umiejętności i zdolności przekazywania swej wiedzy robotnikom. Niestety w niektórych oddziałach w fabryce robotnicy się na majstrów żalą. Gdy stanie warsztat, majstra trzeba godzinami szukać, reperuje niechętnie, jakby z laski. W stosunku do takich majstrów oddziałowych powinny być wyłączone jak najdalej idące konsekwencje, gdyż nie ma ludzi niezastąpionych. Nie można w obecnych naszych warunkach tolerować w fabryce ludzi, którzy swym podej-

ściem do zagadnień produkcyjnych, demoralizują całą załogę fabryczną i utrudniają wykonanie planu. Dyscyplina pracy obowiązuje nie tylko samego robotnika, lecz również majstra. Jeżeli oddział majstra Hendlera pracuje najlepiej, najbardziej wydawnie, jeżeli w ciągu 2-3 lat nauki ob. Goldman, pracująca na jego oddziale potrafi wyrabiać na krośnie już 180 procent normy, to jest to bezwzględnie zasługa samego majstra, który słusznie cieszy się wśród robotników szacunkiem i uznaniem. Niestety nie wszyscy majstrowie idą w jego ślady.

B.

## Odłot wczasowiczów ze Spaly

Liczba wczasowiczów w ośrodku wypoczynkowym w Spale powoli się zmniejsza. Park nie jest już tak pełny jak przed miesiącem. Wrażenie spokoju i ciszy działa jeszcze silniej niż dawniej. Życie toczy się tutaj jakby w zwolnionym tempie. Nawet gazeciarz skarży się, że obecnie mało sprzedaje gazet. Ludzie cieszą się tu pięknem przyrody i spacerują, kąpią się w Pilicy — starają się robić wszystko co może sprawić im przyjemność i zadowolenie.

Sylwetka stalowego, potężnego zębora na cokole, malowniczo rysuje się na tle rozwalonego i wypalonego zameczku, dawnej rezydencji myśliwskiej carów rosyjskich. Przed nim chłopskie furmanki. Ładuje się na nie cegły i wywozi. Rozbiórka postępuje powoli naprzód. Dziwnie odbija od całości, ocalała balustrada, nieskazitelnie białe filary, które ją podtrzymują robią wieczorem, na tle ciemnych murów wrażenie sennych widziadeł.

Koło zębora znajduje się kort tenisowy. Przykro na ten kort patrzeć, zarosnięty chwastami, sprawia wrażenie zupełnego zaniedbania. Siat

ka drucziana otaczająca cały kort porozrywana, pochylona na bok grozi lada chwila zawaleniem. Koło posterunku M. O., leży cała masa potłuczonych i popękanych dachówek, nikt się o nie nie troszczy. Z boku koło sklepu spółdzielczego na zielonej trawie swobodnie fruują z wiatrem czarne sterty papierów. Czyżby kierownictwo ośrodka nie widziało tych rzeczy! Przecież warto by się zająć uporządkowaniem całego terenu. Ośrodek wiele by na tym zyskał!

Przy wyjściu napotykałyśmy samochód ciężarowy napchany do ostatniego miejsca. To wczasowicze wyjeżdżają ra wycieczkę do Niebieskich Źródeł — objaśnia szofer. Inicjatywa kierownictwa ośrodka, które stara się zapewnić kuracjom maksimum możliwości zwiedzenia pięknych okolic Tomaszowa jest godna pochwały. Codzienne dancingi przy dźwiękach fortepianu, występy zespołów artystycznych z Tomaszowa (jak ostatnio z R. D.K.) — uprzyjemniają pobyt, tym wszystkim, którzy po roku pracy przy warszłacie, odpoczywają.

B.

## Życie sportowe

Tomaszowski Podokrąg Lekkoatletyczny organizuje we wtorek, dnia 14 września br. o godz. 16 na boisku ZMP (dawniej OMTUR) zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Dzień Skoków i Rzutów“, w programie skoki: w wyż, w dal, tyczka, trójskok oraz rzuty: dyskiem, kulą, oszczepem i młotem.

Dnia 15 września (środa) o godz. 16, na boisku ZKS „Pilica“ dalszy ciąg zawodów t. zw. „Dzień Biegów“.

W programie: 100, 200, 400, 1500 i sztafeta 4x100 mtr.

Zawody zorganizowano celem uzupełnienia brakujących miejsc w opracowanej tabeli 10-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych w poszczególnych konkurencjach.

Zgłoszenia przyjmuje Podokrąg Lekkoatletyczny — lokal. Wstęp na zawody bezpłatny.



### DATOWNIK PAMIĄTKOWY „DNI ZAMOŚCIA“

Urząd Pocztowy Zamość 1 z okazji urządzonych „Dni Zamościa“ będzie stemplować przesyłki listowe datownikiem pamiątkowym „Dni Zamościa 7—14 września 1948 r.“

Filatelisci, pragnący uzyskać okolicznościowy stempel, winni zaadresowaną do siebie kopię lub kartkę pocztową z naklejonym na niej znaczkiem pocztowym, przeznaczonym do ostemplowania, przesać w liście taryfowo opłaconym do Urzędu Pocztowego Zamość 1.

### BUDOWA „DOMU LEŚNIKA“ W WARSZAWIE

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego przystępuje w najbliższym czasie do budowy Domu Związkowego w Warszawie. Dom ten stanie w roku przyszłym przy zbiegu ulic Żelaznej i Chłodnej. Pomiędzy on biura Związku, hotel, mieszkania dla pracowników, bursy dla zamiejscowych pracowników kształcących się w Warszawie, świetlicę, bibliotekę itp.

### MORAWSKI ZESPÓŁ PIĘŚNI I TAŃCA WE WROCŁAWIU

Morawski zespół pieśni i tańca dr. Vladimira Uleki i Maryny Ulekowej wystąpi w dniu 15 bm. w Hali Ludowej. Zespół ten składa się z 50 osób, przeważnie nauczycieli, studentów i studentek. W programie składającym się z 6-ciu części przedstawione zostaną zwyczaje regionalne Słowaków morawskich.

**TEATRY**

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Zeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

**TEATR POWSZECHNY**  
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRZYŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

**TEATR „SYRENA” Traugutta 1**  
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o g. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cecelega. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

**Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

**LETNI TEATR „OSA”**  
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

**KINA**

**ADRIA** — „Biały Kiel”  
godz. 18, 20 w niedziel. 16.  
film dozwolony dla młodzieży

**BAŁTYK** — „Tajemnica Wywiadu”  
godz. 17, 19 21 w niedziel. 15.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**BAJKA** — „Tajemnica nocy wigilijnej”  
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15.  
film dozwolony dla młodzieży

**GDYNIA** — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29”  
godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL** (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia”  
godz. 16, 18, 20 w niedziel. 14

**MUZA** — „Lekkomyślna siostra”  
godz. 18, 20 w niedziel. 16

**POLONIA** — „Siostra lokaja”  
godz. 16, 18.30, 21 w niedziel. 13.30

**PRZEDWIOSNIE** — „Statek pułapka”  
godz. 18, 20 w niedziel. 16  
film dozwolony dla młodzieży

**ROBOTNIK** — „Szalony lotnik”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedziel. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży

**ROMA** — „Dragonwyk”  
godz. 18, 20.30 w niedziel. 15.30  
film niedozwolony dla młodzieży

**REKORD** — „Bolero”  
godz. 18.30, 20.30, w niedziel. 16.30

**SIYLOWY** — „Ziemie lata”  
godz. 16, 18.30, 21 w niedziel. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

**SWIT** — „Miasto bezprawia”  
godz. 18, 20 w niedziel. 16.  
film dozwolony od lat 18

**TECZA** — „Siostra lokaja”  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13.

**TATRY** (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”  
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedziel. 13.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**WISLA** — „Cygańska miłość”  
godz. 16, 18.30 21, w niedziel. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży.

**WŁOKNIARZ** — „Siostra lokaja”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30.

**WOLNOSC** — „Tajemnica wywiadu”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedziel. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży.

**ZACHĘTA** — „Krajoznik Wąreg”  
godz. 18.30, 20.30, w niedziel. 16.30.

**Co usłyszymy przez radio**

Program na wtorek 14 września 1948 roku  
12.04 DZIENNIK. 12.09 Muzyka, 12.25 Muzyka węgierska, 12.45 (L) 1) Pomieszczenie dla nosaka, 2) Współzawodnictwo pracy w rolnictwie, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 Cezar FRANCK, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Arie operowe oraz pieśni i piosenki kompozytorów włoskich — śpiewa Umberto Urbano (płyty), 15.05 (L) Felieton sportowy, 15.10 (L) Kwadrans muzyki lekkiej, 15.25 (L) Skrzynka LRR, 15.30 Groch z kapustą — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 DZIENNIK, 16.20 Odbudowa Warszawy, 16.30 Koncert popularny, 17.00 (L) Awantura w Arizonie — słuchowisko, 17.45 Gramy w szachy, 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych, 18.05 Ulubione melodie, 18.45 Jak zo stałem pisarzem, 19.10 (L) Audycja słowno-muzyczna pt. „Meteor Antonio Cortis gwiazda Nino Piccaluga”, 19.30 Emancypantki, 19.45 Muzyka radziecka, 20.58 Komunikat

**SPORT SPORT SPORT**

*Nic nie rozerwie uścisku tych dłoni...*

**Na stadionie polskiego Gdańska utrwala się sojusz robotniczo-chłopski**

GDAŃSK (obsł. wł.). Blisko 20-tysięczne rzesze widzów przyglądały się w niedzielę popisowi 1500 sportowców, podczas tegorocznego święta sportu w Gdańsku. Po raz pierwszy w historii sportu polskiego, wzięły w nim udział zespoły wiejskie.

Defilada zawodników otworzyła to wielkie święto zbratania się robotników i chło-

pów na zielonej murawie stadionu. Wśród burzliwych oklasków przedelfowały delegacje wszystkich towarzysów sportowych i kibiców. Po zakończeniu barwnego przemarszu na boisko wbiega zawodnik niosący pochodnię zapaloną od znicza, płonącego na Westerplatte Olimpijczyk, Łomowski, przejmując pochodnię i przy dźwiękach Hymnu

Narodowego zapala znicz. Flagę państwową i Gdańska wciągnął na maszt drugi olimpijczyk, Antkiewicz.

Z kolei nastąpiło rozdanie nagród zespołom powiatowym za udział w biegu narodowym, po czym wojewoda Zralek wręczył przedstawicielom ludowych zespołów sportowych asygnaty, uprawniające do odbioru sprzętu sportowego, zakupionego z dobrowoli ofiar robotników i rolników woj. gdańskiego oraz dotacji Związku Samopomocy Chłopskiej. Ogółem rozdano sprzętu sportowego na sumę przekraczającą 2,500.000 złotych.

Po defiladzie odbyły się pokazy sportowe, podczas których sportowcy miasta i wsi zademonstrowali swoją sprawność. Podczas pokazów na boisko wbiegły sztafety żołnierzy WOP, junaków SP i sztafety kolarskie harcerzy. Sztafety przywoziły urny z ziemią zebraną na pobojowiskach i obozach jeńców. Na zakończenie uroczystości wojewoda gdański Zralek wygłosił przemówienie w którym wezwał sportowców Wybrzeża do dalszej pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej.

**No marajesie meczu Kraków-Lódź**

**Nie wolno sprzedawać więcej biletów niż jest siedzących miejsc na trybunie**

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem meczu piłkarskiego Kraków — Łódź. Jednak tym razem mowa będzie nie o grze zawodników a o publiczności, o tej z miejsc siedzących.

Faktem jest, że organizatorzy (w tym wy padku ŁOZPN) sprzedali więcej biletów na trybuny i miejsca siedzące przed trybunami niż było miejsc do tego przeznaczonych. Widzowie, którzy nadeszli nieco później nie mieli już zarezerwowanych miejsc. Siedzieli tam już inni.

Porządkowi nie mogli nic zdziałać, tym bardziej, że widzów napłynęła rekordowa w tym sezonie liczba — około 20 tysięcy. Zdaniem naszym należy temu ziti jak najszybciej zaradzić; na razie przez sprzedaż tylko takiej ilości biletów, ile jest miejsc, a potem pomyśleć o budowie trybun i miejsc siedzących na wałach.

W przeciwnym razie będziemy ciągle świadkami awantur jak to miało miejsce w niedzielę.

**Bek powinien wygrać mistrzostwo ale niespodzianki na torze trafiają się bardzo często...**

Jutro o godzinie 17, przed kasami toru Helenowskiego zbierze się niewątpliwie tłum zwolenników kolarstwa, aby być świadkami zaciętej walki czolowych naszych długodystansowców o zaszczytny tytuł mistrza Polski w wyścigu na 50 kilometrów. Koszulki z białym orłem bronieć będzie łodzianin, Jerzy Bek, a zdobyć będą ją

finisz, jest właściwie bezkonkurencyjny. Niespodzianki jednak, zwłaszcza na torze zdarzają się często, lekkomyślnie więc było by już z góry dekorować Beka koszulką mistrzowską.

**uwaga na warszawę!**

Kogo możemy zaliczyć do najgroźniejszych jego konkurentów? Przede wszystkim niebezpiecznym może być niedawny rekordzista Polski na 4 km — Gabrych, który niewątpliwie będzie chciał „pomścić” krótki żywot swego rekordu (pobił go właśnie J. Bek, przyp. red.) no i jak zwykle koalicja warszawska z Wrzesińskim, Rzeźnickim, Napieriałą, Kapiakiem i Siemińskim na czele. Warszawiacy będą niebezpieczni tylko dlatego, że potrafią oni wspólnymi siłami

walczyć i pomagać do zwycięstwa jednemu ze swoich kolegów, czego nie zaobserwowaaliśmy, niestety, do tej pory u łodzian. Nie ulega wątpliwości, że tak jak w wyścigach amerykańskich, warszawiacy będą próbowali ucieczek, gdyż tylko one będą mogły przynieść im zwycięstwo nad szerszym od nich Bakiem to też Bek nie będzie miał łatwego zadania i będzie musiał naprawdę mieć się bardzo na baczności, aby nie utracić swej koszulki.

**UJRZYMY TEŻ NARYBEK**

Wyścig główny, o mistrzostwo Polski na 50 km, odbędzie się na przesłoni 125 okrażeń toru, poprzedza go jednak jeszcze wyścigi dla tak zwanych „kartkowiczów” czyli naszego narybku torowego.

**JUTRO WSZYSCY O GODZ. 17-tej NA TORZE HELENOWSKIM**

W związku z zawodami jutrzejnymi, które z pewnością dostarczą wszystkim zwolennikom kolarstwa znów wielu zdrowych emocji, organizatorzy ich Łódzki Okręgowy Związek Kolarski (obok piłkarskiego, jeden z najbardziej aktywnych związków w Łodzi) czyni odpowiedzialnymi kierowników sekcji kolarskich klubów zrzeszonych w naszym okręgu za dopilnowanie, aby wszyscy zawodnicy zarówno licencjonowani, jak i posiadający karty wyścigowe stawili się jutro w Helenowie o godz. 17.

**KASY OTWARTE OD GODZ. 14-tej**

Aby uniknąć jutro zbyt wielkiego tłoku przy kasach, pożądanym byłoby, aby publiczność zapatrzywała się wcześniej w bilety wstępu, które będzie już można nabyć w kasach od godziny 14-tej. Co do pogody, mamy wrażenie, że nie popsuje ona jutro szyk kolarzom. Gdyby jednak zawiodła (a potrafi ona czasami zawieść na równi z faworytami toru) — zawody przełożone zostaną na dzień następny.

**ODPOCZYNEK NA BOISKU**



W czasie przerw pomiędzy konkurencjami miło jest rozluźnić mięśnie na zielonej murawie boiska.

**Lekkoatletyka CSR — Belgia 96:80**

PRAGA (obsł. wł.). Rozegrane w Pradze międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne, Czechosłowacja — Belgia zakończyło się zwycięstwem lekkoatletów czechosłowackich w stosunku 96:80.  
D-019022

**Sport w MO**

**Mistrzostwa piłkarskie kół Gwardii**

W odbywających się rozgrywkach piłkarskich kół Z. S. „Gwardia” w ubiegłym tygodniu zanotowano następujące wyniki:  
Kolo Nr 5 — Kolo Nr 13 wynik 11:0  
Kolo Nr 9 — Kolo Nr 10 wynik 4:0

**Wino i kara...**

**Nowak nie będzie grał w reprezentacji Krakowa**

KRAKÓW. (obsł. wł.). Na wniosek kpt. związkowego Zarząd KOZPN-u powziął uchwałę, na mocy której wielokrotny reprezentant Krakowa, Nowak (Garbarnia) skreślony został z listy reprezentantów Krakowa.

Nowak odmówił udziału w grze na zawodach Kraków — Poznań o puchar Kałuży w czerwcu br., przedkładając zdjęcie rentgenologiczne, które miało dowiedzieć, że Nowak ma pękniętą kość w nodze. Nowak grał jednak w 3 dni później w barwach swego klubu (Garbarnia), a przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż zdjęcie było nieaktualne.

Kolo Nr 14 — Kolo Nr 15 wynik 2:1  
Kolo Nr 3 — Kolo Nr 8 wynik 5:0  
Kolo Nr 4 — Kolo Nr 11 wynik 1:0  
Kolo Nr 6 — Kolo Nr 12 wynik 2:0  
Kolo Nr 16 — Kolo Nr 2 wynik 6:0  
Kolo Nr 7 — Kolo Nr 1 wynik 4:0

Prowadzenie w poszczególnych grupach objęły Kola Nr 3, 6, 9, i 16 Kompania Ruchu. W ciągu bieżącego tygodnia następuje przerwa w rozgrywkach, natomiast odbędzie się spotkania w piłkę siatkową o drużynowego mistrza Z.S. „Gwardia”.

Kalendarzyk spotkań przewiduje środa: 15. 9. 48 r.

- 1 spotkanie godz. 10.00 Kolo Nr 5 — Kolo Nr 16
- 2 spotkanie godz. 10.15 Kolo Nr 2 — Kolo Nr 12
- 3 spotkanie godz. 11.30 Kolo Nr 4 — Kolo Nr 6
- 4 spotkanie godz. 12.15 Kolo Nr 1 — Kolo Nr 13
- 5 spotkanie godz. 13.00 Kolo Nr 8 — Kolo Nr 9
- 6 spotkanie godz. 13.15 Kolo Nr 10 — Kolo Nr 11
- 7 spotkanie godz. 14.30 Kolo Nr 7 — Kolo Nr 14
- 8 spotkanie godz. 15.15 Kolo Nr 3 — Kolo Nr 15

Rozgrywki w siatkówkę odbywać się będą na boisku D.K.S. przy ul. Nawrot. Turniej przeprowadzony zostanie systemem pucharowym co pozwoli wyłonić cztery zespoły, które z kolei w ramach święta M. O. rozegrają finał systemem punktowym o tytuł mistrza kola.

**Gwiazda — ZKS 0:0**

W niedzielę ZKS „Gwiazda” rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z ZKS-em (Warszawa).

Przez cały czas przewagę posiadała Gwiazda, tylko bramkarz gości wypożyczony z B klasowej drużyny warszawskiej — uchronił gości od porażki.

Z „Gwiazdy” na wyróżnienie zasłużyli: Domankiewicz, Rozenewajg i Tygier. Ciekawej naogół grze, chwilami jednak prowadzonej zbyt ostro przyglądało się około 1.000 widzów.